Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V (1949) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 9 grudnia 1949 | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 339 (1474)

III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

Czujność na każdym odcinku

Referat przewodniczącego CRZZ Al. Zawadzkiego

W PIERWSZYM dniu obrad plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., przewodniczący CRZZ, Aleksander Zawadzki wygłosił referat pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej".

Wstęp referatu mówca poświęcił wodzowi mas pracujących świata, chorążemu obozu pokoju i postępu — Józefowi Stalinowi.

„Stalin — to twórca wiekopomnych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbol historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, natchnienie tych milionów ludzi w ich walce o pokój, postęp, socjalizm.

Towarzysz Stalin dowodził bohaterską Armią Radziecką, która uratowała ludzkość przed niszczycielskim panowaniem hitlerowskich ludobójców, wyzwoliła narody krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, stworzyła sprzyjające warunki dla mas pracujących tych krajów nieskrępowanego stanowienia o ustroju społeczno-politycznym, w którym chcą żyć i pracować.

Towarzysz Stalin był bezpośrednim realizatorem bolszewickiego hasła samostanowienia o sobie narodów, dzięki czemu odzyskaliśmy niepodległość narodową w 1918 roku. Towarzysz Stalin czuwał osobiście nad losami naszego kraju podczas wojny z hitleryzmem, wypowiadał się wielokrotnie za Polską wolną, silną, niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nysę, bronił praw ludu polskiego na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, pomagał nam wielokrotnie swymi pełnymi głębokiej mądrości radami ugruntować władzę ludową oraz kłaść fundamenty i zręby socjalizmu w naszym kraju.

Życzymy towarzyszowi Stalinowi z głębi serca długich lat życia i dobrego zdrowia.

Wyrażając uczucia milionów polskich związkowców wznoszę okrzyk:

Towarzysz Stalin niech żyje!

Okrzyk mówcy zebrani podchwytują entuzjastycznie. Stojąc długo skandują: „Sta-lin! Sta-lin!"

Drodzy towarzysze — kontynuuje Aleksander Zawadzki — najlepszym wyrazem czci i hołdu dla towarzysza Stalina będzie jeszcze głębsze przyswojenie sobie nauk i wskazań zawartych w jego dziełach i życiu.

Jedno z najważniejszych wskazań towarzysza Stalina — to bolszewicka krytyka i samokrytyka oraz bolszewicka czujność wobec działalności wroga klasowego. To wskazanie przewija się czerwoną nicią w obradach i uchwałach III plenum KC PZPR.

Walka o pokój

Pierwszym a zarazem centralnym politycznym zadaniem związków zawodowych, wynikającym z uchwał Biura Informacyjnego i III plenum KC PZPR, jest walka o pokój.

Realizując uchwały II/VIII Kongresu w dziedzinie walki o pokój, związki zawodowe stworzyły w większych zakładach pracy stałe komitety obrony pokoju, przeprowadziły masową akcję obchodu Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju, włączyły nowe dziesiątki tys. ludzi do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyczyniły się do zacieśnienia więzów przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi oraz krajów demokracji ludowej.

Jednakże stałe komitety pokoju w zakładach pracy nie są dostatecznie aktywne. Organizacje związkowe nie potrafiły w dostatecznym stopniu upolitycznić swojej działalności,

Jedność ruchu

Przewodniczący CRZZ przechodzi do omówienia drugiego ważnego zadania — walki o pogłębienie i rozszerzenie jedności związków zawodowych.

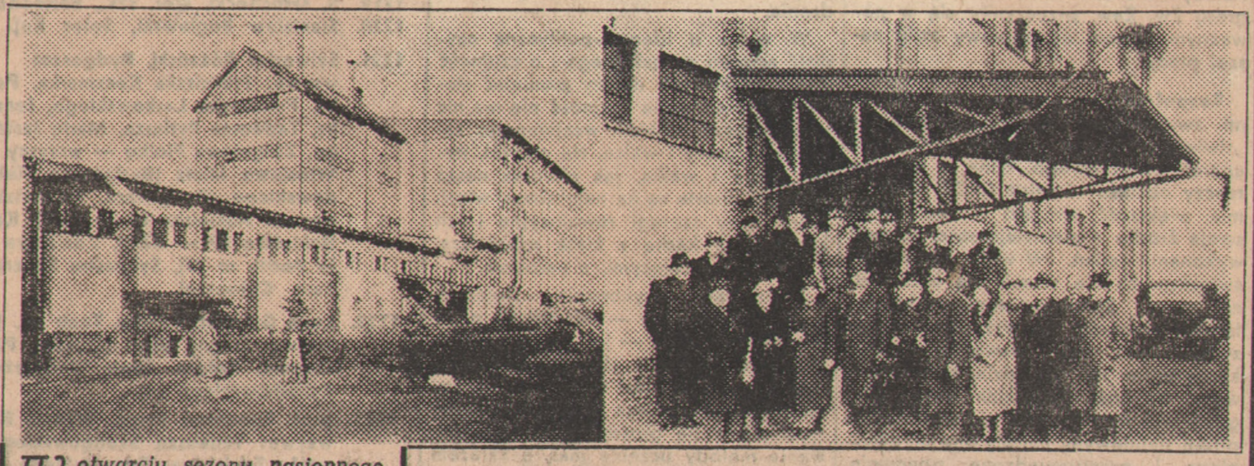
Międzynarodowy ruch związkowy osiągnął duże sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Światowa Federacja Zw. Zaw. — mimo stałego sabotażu, a następnie rozłamowych poczynań reakcyjnych prowodyrów związkowych typu Greena, Carey'a, Deakina, Jouhaux, — trwa, rośnie liczebnie i rozszerza swą działalność.

Mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zaw. w skali światowej nie wolno nam lekceważyć rozbijackiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców — reakcyjnych działaczy związkowych.

W rozbijackim kongresie tzw. związków zawodowych w Londynie wzięli również udział przedstawiciele reakcyjnych emigrantów związkowych z krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że angloamerykańscy imperialiści nie poskąpią dolarów i funtów, by za pomocą Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i innych zdradzieckich bankrutów związkowych, próbować rozwijać w naszych związkach zaw. swoją WRN-owską szpiegowską i dywersyjną robotę.

Toteż realizacja zadań, stojących przed zw. zaw. — kontynuuje mówca — wymaga wzmożenia czujności re-

(Ciąg dalszy na stronie 2)



W otwarciu sezonu nasiennego w Zakładach Nasiennych Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Poznaniu wziął udział dyr. dep. Min. Handlu Wewn. Grabowiecki (trzeci od lewej) i nacz. dyr. Zakładów inż. Zdanowski (czwarty od lewej). Na rampie racjonalizator Zakładów Plackowski (w kombinezonie roboczym). Obok: budynek Zakładów. (Patrz reportaż na str. 3).

Foto — Czarnecki, Poznań

Polski świat pracy i młodzież ku czci Józefa Stalina

Młodzieżowa sztafeta

Szybkościowy remont maszyn

Z hut, fabryk, zakładów pracy, z gromad wiejskich i gmin, z najdalszych zakątków Polski płyną szczere serdeczne pozdrowienia polskich mas pracujących dla wodza światowego pokoju i postępu generalissimusa Stalina z okazji jego 70 rocznicy urodzin.

Czcząc wielką rocznicę świat pracy podejmuje zobowiązania, które mają na celu przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. M. in. robotnicy Tomaszowskiej F-ki Sztucznego Jedwabiu dla uczczenia urodzin generalissimusa Stalina zainicjowali przeprowadzanie szybkościowych remontów maszyn i wezwali do współzawodnictwa wszystkie zakłady w Polsce.

ZMP w oparciu o PZPR organizuje gwiaździstą sztafetę, która poniesie ze wszystkich miast i wsi do Warszawy pozdrowienie i meldunki od młodzieży i całego społeczeństwa polskiego dla generalissimusa Stalina.

Obrady III Plenum CRZZ

W pierwszym i drugim dniu obrad III Plenum CRZZ toczyła się dyskusja nad referatem przew. CRZZ A. Zawadzkiego.

W dyskusji wzięło udział 30 mówców. Poddano krytyce dotychczasową działalność związkową i omówiono szczegółowo zagadnienia nowego stylu pracy związkowej, wzmożenia czujności rewolucyjnej oraz zadania organizacji związkowych w realizacji planów gospodarczych.

Prezydent RP zwiedza kopalnie śląskie

W czasie pobytu na terenie woj. śląskiego Prezydent RP w towarzystwie premiera Cyrankiewicza wicepremiera Minca, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Bermana i min. górnictwa i energetyki Nieszporka — zwiedził kopalnię doświadczalną Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego „Barbara" kopalnie „Ziemowit" i „Wesoła 2", Piotrowicką Fabrykę Maszyn, stację ratowniczą przemysłu węglowego, hutę „Łabędy" oraz urządzenia naukowe Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Ze sportu

Praga — Kraków 8:0 w zapasach.

Gwardia (Wrocław) — Gwardia (Szczecin) 12:4 w boksie.

PROCES KOSTOWA rozpoczęty

W środę rozpoczął się w Sofii proces Trajczo Kostowa i 10 jego wspólników. Rozprawa odbywa się w sali Klubu Armii Bułgarskiej. Oskarżeni stanęli przed Sądem Najwyższym Bułgarii.

Po stwierdzeniu tożsamości oskarżonych, prokurator przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Bułgarska Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

W poniedziałek, 5 grudnia upłynął tygodniowy ustawowy termin, w którym oskarżeni w procesie zdradzieckiej i szpiegowskiej szajki Trajczo Kostowa mogli składać zarzuty przeciwko aktowi oskarżenia.

W dniu 6 grudnia Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej rozpatrzył te zarzuty i dopuścił wszystkie dowody, przedstawione przez oskarżonych, oraz skierował wezwania do wskazanych przez nich świadków.

Polsko - duńska umowa handlowa

Podpisana została w Kopenhadze umowa handlowa polsko-duńska na okres od 1 października 1949 r. do 30 września 1950 r. Umowa przewiduje obustronny obrót towarowy i usługowy w wysokości 300 milionów koron duńskich. Polska dostarczy Danii m. in. ok. 2 mil. ton węgla i koksu.

Nowe prawo rodzinne w Czechosłowacji

Czechosłowackie Zgr. Narodowe uchwaliło w środę jednomyślnie ustawę o nowym prawie rodzinnym.

Ustawa wprowadza m. in. obowiązkowy ślub cywilny, który musi poprzedzić ewentualne zawarcie związku małżeńskiego w kościele. Zawierając ślub, małżonka może zatrzymać swe nazwisko panieńskie. Przed zawarciem związku małżonkowie muszą zdecydować, czy dzieci będą nosiły nazwisko ojca czy matki. Dzieci nieślubne są zrównane w prawach z dziećmi ślubnymi.

Właściwa droga rozwoju górnictwa polskiego

Zagadnienie przyśpieszenia naszego rozwoju gospodarczego, zagadnienie zbudowania potężnej bazy przemysłowej, będącej fundamentem przebudowy społeczno-ustrojowej naszego kraju, słowem: zagadnienie zapewnienia realizacji wielkich zadań nakreślonych planem 6-letnim, łączy się ściśle ze wzrostem produkcji naszego przemysłu węglowego. O wadze, jaką przywiązuje Państwo do usprawnienia tego odcinka naszej gospodarki, świadczą ostatnie uchwały Rady Ministrów. Głęboka troska o warunki bytu i pracy górnika — wynikająca z przeobrażeń ustrojowych, jakich widownią stała się Polska — której wyrazem jest Karta Górnicza — stanowi zarazem czynnik wielkiej wagi w zapewnieniu jak najkorzystniejszych warunków dla pełnego, produktywnego wyzyskania wkładu sił ludzkich w dzieło rozbudowy naszej gospodarki. Równocześnie przez szerokie plany zmechanizowania wydobycia, przez wielką rekonstrukcję techniczną przemysłu węglowego, stały dopływ nowoczesnego sprzętu maszynowego i wykwalifikowanych kadr, dzięki poważnej pomocy Państwa, otwierają się pełne możliwości wypełnienia nałożonych na górnictwo zadań.

Wszystko to byłoby jednak nieosiągalne, bez właściwej orientacji technicznej w naszym przemyśle węglowym. Jak wskazał w swym przemówieniu na akademii górniczej w Sosnowcu przewodniczący PKPG wicepr. Minc jedynym drogowskazem dla rozwoju naszego górnictwa, jedynym wzorem i skarbnicą doświadczeń może być tylko przemysł węglowy Zw. Radzieckiego. Wspaniały rozwój górnictwa w ZSRR, stanowiący kontrast z zastojem technicznym i zacofaniem w tej dziedzinie w krajach kapitalistycznych, czego jaskrawym przykładem jest Anglia — mówi sam za siebie. Dlatego też, jak stwierdza wicepremier Minc — „My w swej walce o mechanizację, o podniesienie wydajności, będziemy się wzorować na górnictwie radzieckim, na tym górnictwie radzieckim, które w ciągu lat porewolucyjnych wzrosło 10 razy, na tym górnictwie radzieckim, które odkryło i uruchomiło nowe zagłębia Karagandy i Kuźniecka, Dalekiego Wschodu, dalekiej północy Uralu i Zagłębia pod Moskwą. My chcemy się orientować na ten przemysł węglowy, w którym dziś pracuje już 300 kombajnów, gdzie mechanizacja ładowania kamienia została przeprowadzona w pełni i gdzie załadunek podziemny węgla został zmechanizowany już w 20 proc. My w naszym planie 6-letnim mamy ambicje razem z górnictwem Związku Radzieckiego, w jednym szeregu z górnikiem Zw. Radzieckiego, stać się przodującym górnictwem Europy, i nie tylko Europy".

Górnicy polscy, a wraz z nimi polski świat pracy, nie wątpią, iż krocząc tą właśnie drogą, nasz przemysł węglowy będzie osiągał coraz to nowe, coraz wspanialsze sukcesy, wysuwając się obok Zw. Radzieckiego na czoło górnictwa światowego. W oparciu o bogate doświadczenie naszego wschodniego sojusznika, zarówno w dziedzinie techniki i planowości, jak nowych form współzawodnictwa pracy oraz oszczędnej gospodarki siłą ludzką i środkami materialnymi — budujemy lepszą przyszłość Polski, tworząc równocześnie niewzruszone podstawy szczęśliwszego i pokojowego rozwoju ludzkości.

O wyższy styl pracy związkowej

(Dokończenie ze str. 1)

wolucyjnej w każdej dziedzinie naszej pracy.

Na Biurze Informacyjnym podkreślono z całą mocą ogromną zasługę WKP(b) i osobiście towarzysza Stalina, że w porę została zdemaskowana, przygotowująca przewrót kontrrewolucyjny, klika titowska, przez co i myśmy mogli uniknąć wielu grożących nam niebezpieczeństw.

Proces Rajka, zdemaskowanie Kostowa wykazują dobitnie metody kliki szpiegów, zdrajców i morderców, wykazują jakie ta klika miała zamiary wobec krajów demokracji ludowej,

I w naszym aparacie związkowym mieliśmy wielu zamaskowanych wrogów, którzy przedostali się do nas na skutek niefrasobliwości politycznej kierownictwa związkowego i wydziałów personalnych. Przyczyną niefrasobliwości politycznej w naszych szeregach był zgniło-liberalny stosunek do wroga klasowego, oportunistyczne teoryjki o pokojowym wrastaniu w socjalizm.

Warunkiem podniesienia czujności mas pracujących jest stałe podnoszenie ich poziomu ideowo-politycznego oraz oświatowo-kulturalnego W naszych szkołach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich zw. zaw. nowe wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce.

Od II kongresu i II plenum CRZZ osiągnięto poważne sukcesy w działalności kulturalno-oświatowej. Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociągnięć. W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno-oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych. Intensywnie szkolić ideologicznie i zawodowo rosnące kadry pracowników kulturalno-oświatowych".

Dźwignia rozwoju naszej gospodarki

Z kolei przewodniczący CRZZ przystępuje do omówienia udziału związków zaw. w realizacji planów gospodarczych. Przytacza on słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na III plenum KC PZPR: „Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów — powiedział przewodniczący KC PZPR — osiągniętych w rezultacie wykonania planu 3-letniego w budownictwie socjalistycznym, jest umacniający się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej, socjalistyczny stosunek do pracy. Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa". Ruch współzawodnictwa pracy staje się istotną dźwignią rozwoju przemysłu i całej naszej gospodarki. Stwierdzić należy jednak, że ruch współzawodnictwa nie objął jeszcze wszystkich pracujących, nie przybrał w poszczególnych przemysłach w dostatecznej mierze specyficznej dla każdego z nich formy walki o produkcję, o wykonanie podjętych zobowiązań. Odpowiedzialność za prowadzenie i rozwój współzawodnictwa pracy ponoszą zarządy związków zaw. na wszystkich szczeblach.

Racjonalizatorstwo i oszczędność

W ramach współzawodnictwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej. Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usunąć z drogi wszelkie przeszkody. Związki zaw. winny podjąć ostrą walkę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalnego traktowania usprawnień i pomysłów rocjonalizatorskich robotników.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodowników pracy, nowatorów produkcji.

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku Krajowej Narady Oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane. Podkreślić tu należy dwie, szczególnie ważne inicjatywy: Walaszczyka oraz Hajduckich Zakładów Hutniczych. Ten przejaw zespołowego współzawodnictwa winien być jak najbardziej upowszechniony i stać się elementem realizacji planowego systemu oszczędzania.

Mówiąc o płacach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem produkcji. Związki zaw. winny dopilnować pełnego przestrzegania postanowień układów zbiorowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykroczeń na tym odcinku.

Al. Zawadzki omówił następnie osiągnięcia górnictwa i uchwaloną przez Radę Min. — Kartę Górniczą.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwał II Kongresu Zw. Zaw. w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej, wskazując na osiągnięcia na tym odcinku.

Zagadnienia organizacyjne

W końcowej części referatu Al. Zawadzki omawia sprawy organizacyjne. Należy stwierdzić — że uchwały II Kongresu Zw. Zaw. przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy.

Bezpośrednie zetknięcie się z masami związkowymi unaoczniło nam — stwierdza mówca — różne schorzenia aparatu związkowego. Wina za ten stan rzeczy obciąża również CRZZ. Olbrzymia większość słabości i usterek ma swoje źródło w nieumiejętności kontroli wykonania zadań. W wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy. Statutowo zagwarantowana tajność wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie było stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie. Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III plenum KC PZPR.

Z polityką organizacyjną — mówi dalej przewodniczący CRZZ — związana jest polityka personalna. Trzeba stwierdzić, że ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Stawiało się nieraz na odpowiedzialną robotę ludzi obcych klasowo, a niekiedy ukrytych wrogów, przyjmowanych bez uprzedniego sprawdzania.

W walce o ideowo-polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ — jest ścisły związek każdego ogniwa i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czujnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas. Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy. Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade-unionistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

ŁAŃCUCH OFIAR
na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1204.	Pracownicy Budowy Wału Wiślanego Parsk, pow. Grudziądz	2.161	
1205.	Antoni Woźniak — Czarnocin, pow. Łódź	500	
1206.	Bernard Gorzelańczyk — Sopot	500	wzywa: mgr. Lucjana Palędzkiego (Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 204 — GUM, Wydz. Prawny), Marię Joachimczyk (Sopot, Reymonta 10).
1207.	prof. inż. Bogumił Hummel — Gdańsk-Wrzeszcz	500	
1208.	Jan Janiszewski — Kruszyniec, pow. Bydgoszcz	300	
1209.	Stanisława Urbanowiczówna — Lipinki, pow. Bydgoszcz	200	
1210.	Franciszek Rink — Chojnice	200	
1211.	Radzikowski — Aleksandrów Kujawski	100	
1212.	Repatr. B-ci Swarcewiczów — Lubraniec pow. Włocławek	200	
1213.	Mieczysław Dusznikiewicz — Gdynia	500	
1214.	Paweł Gapa — Dębno, pow. Wyrzysk	100	wzywa: dyr. zesp. Zygmunta Sokołowskiego, kier. stad. Feliksa Dobrskiego, Kazimierza Ormińskiego, Józefa Palacza, Franciszka Stankiewicza, Antoniego Szcześniaka, Bolesława Wrzeszcza — wszyscy Dębno, p-ta Jeziorki Zabartowskie, pow. Wyrzysk.
1215.	Alina Styczniowa, Bydgoszcz	200	wzywa: Irenę Szczepańską (Bydgoszcz, Kordeckiego 23-4).
1216.	Franciszek Wiśniewski, III Gd. Spółdz. Mieszk., Gdynia	300	
1217.	Jerzy Ćwik, Rutkowice, p. Wąwelno	500	
1218.	Józef Bochański, Poznań	100	
1219.	B. Grochocki, kier. szk., Barłożno, pow. Starogard	150	
1220.	Stanisław Bogłowski, Solec Kuj.	150	
1221.	Sylwester Różański, Bydgoszcz	200	wzywa: Franciszka Kaczmarka, Feliksa Pawlickiego, Szczepana Jańczaka, Franciszka Laskowskiego, Jerzego Jankowiaka, Władysława Stryszyka, Tadeusza Pytlarza, Marię Jasińską, Tadeusza Jarysza, Leona Senskiego, Zbigniewa Fiołkę — wszyscy Bydgoszcz, Nakielska 53, „Blumwe"; Wiesławę Mietz (Bydgoszcz, Nakielska 89 — ZZR), Gabriela Lewandowskiego (Bydgoszcz, Fordońska 2 — ZZR), Leokadię Affelt, Bydgoszcz, Nakielska 89 — ZZR), Kazimierza Pankowskiego (Bydgoszcz, ul. Nakielska 89 — ZZR), Zdzisława Mietza (Bydgoszcz, Fordońska — Szkoła Podst. nr 23), Sylwestra Śmierniaka (Bydgoszcz, Wyzwolenia 19 — Sam. Chłopska).
1222.	Leon Górecki, Państw. Teatr im. St. Jaracza, Łódź	300	wzywa: Dagny Rosé (Gdynia, Państw. Teatr Wybrzeże), Janusza Grota, Gdynia, Państw. Teatr Wybrzeże), Andrzeja Zalewskiego (Gdynia, Kwiatkowskiego 24).
1223.	prof. Eugeniusz Kopp, Wyższa Szkoła Operowa, Poznań	1.000	wzywa: Tadeusza Szeligowskiego, dyr. Filharmonii Poznańskiej (Poznań), Zdzisława Górzyńskiego, dyr. Filharmonii Stołecznej (Warszawa), Wandę Bogdanowiczową, kier. Biura GKW Stronnictwa Pracy (Warszawa, Chmielna 34).
1224.	W. Michalski, Ślesin	200	wzywa: Jana Spychalskiego, Zygmunta Widzińskiego, J. Chmiela — wszyscy Gumnowice, pow. Bydgoszcz.
1225.	Lucjan Cymmer, Bydgoszcz	1.000	wzywa: Telesfora Bilickiego (Bydgoszcz, Kujawska 1), Franciszka Ewalda (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51-8a), Helenę Ciemniakową (Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79), Stefana Limińskiego (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51), Stefana i Eugenię Cieplak (Bydgoszcz, Świętojańska 13), O. Sztelle (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 121), inż. Mońka (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 112), Kazimierza Zielińskiego (Grudziądz, Toruńska 5).



52

— Niech pan wybaczy, panie Piotrze — powiedział możliwie uprzejmym tonem głosu — ale panna Karczewska wyjechała zupełnie niespodziewanie, zginęła po prostu z domu i wszyscy tam się o nią niepokoją. Sądziliśmy, że może pan coś wie...

— Była tu wczoraj — mruknął — chyba o jakiejś drugiej godzinie. Spotkałem ją właśnie koło domu, bo szedłem na wieś. Rozmawialiśmy kilka minut, a potem poszła. Ani dokąd poszła, ani skąd się tu wzięła nie mam pojęcia... — przerwał i zastanowiwszy się chwilę, dodał: — pewnie wróciła do domu...

Urwała się rozmowa. Bezradnie spojrzeli po sobie. O czym tu mówić, o co go pytać? Czego właściwie chcą od niego? Jak mu powiedzieć, że nie życzą sobie, by kontynuował tę znajomość, że pragną kategorycznie, by już więcej nie spotykał się z Marią? Czy w ogóle mają prawo tego żądać?

Okołowicz skrzywił się i ciężko usiadł na porzuconej desce od wozu. Głowa go bolała i zupełnie nie wiedział o czym mówić, zresztą Osten obiecał mu, iż cały ciężar prowadzenia rozmowy weźmie na siebie. Teraz zaś nie wiedział, jak z tego wybrnąć! Spoglądał w ziemię, jakby sądził, że tam znajdzie sposób wyjścia z tej naprawdę niezbyt wygodnej sytuacji. Sięgnął wreszcie do kieszeni i wydobył papierosy.

— Zapali pan, panie Piotrze?

Nie odmówił. Kiedy wspólnie przypalili papierosa od jednej zapałki i razem zaciągnęli się dymem, zrobiło się jakoś lżej i swobodniej. Osten też usiadł blisko Piotra i poufale kładąc mu dłoń na kolanie, spytał:

— Wie pan, że panna Karczewska to narzeczona kolegi i że ślub już w najbliższą Wielkanoc?

Piotr potaknął:

— Owszem, mówił mi to jej ojciec, gdy byłem w Gdyni!

Zachęcony tym Osten ciągnął dalej:

— Właśnie! To i nie można mu się dziwić, że obchodzi go to, co ona robi. Przecież gdyby pan, panie Piotrze, był na jego miejscu, nie postępowałby pan inaczej, prawda? — i nie czekając na odpowiedź, kontynuował: — nie wiem poco ona do pana przyjeżdżała, ale sam pan chyba rozumie, że to trochę nie wypada, nie powinien pan do tego dopuszczać...

Oczy Piotra znieruchomiały i ochłodły. Szorstkim, innym, niż przed chwilą głosem rzucił:

— Do czego?

Ale Osten albo nie słyszał, albo celowo przemilczał. Mówił znowu:

— Nie powinien się pan z nią spotykać, ani tu ani w Gdyni. I w ogóle, wydaje mi się, że przyjazd tam nic panu nie da. O ile się orientuję, jest pan zdrów, jak tur, a oni w pana wpierają tę chorobę. Nie ma najmniejszego sensu, żeby pan tam jechał i siedział na... — zawahał się, ale śmiało ruszył dalej: — ...na łasce Karczewskiego! Bo poco owijać w bawełnę jeśli tak jest? Najlepiej to nazywać rzeczy po imieniu! Nie wiem dlaczego on chce, żeby pan tam tkwił, ale wiem że to jest panu zupełnie niepotrzebne. Mówiłem nawet o tym... — spojrzał na Okołowicza — a raczej razem z kolegą byliśmy u prof. Wolffa, u tego, co pana leczył. Powiedział, że nie widzi powodu, by pan musiał tkwić na Wybrzeżu. Tak... panie Piotrze... właśnie to wszystko chcieliśmy panu przy okazji powiedzieć. Szczerze, tak po koleżeńsku. O pannie Karczewskiej niech zaś pan nie myśli, chyba pan sam doskonale zdaje sobie z tego sprawę. A zresztą sądzę, że nie zależy panu na przedłużaniu tej znajomości, która i tak nic panu nie da... — zrobił krótką pauzę, lecz nie podnosząc wzroku, nadal obserwował czubki swych własnych, zamszowych półbutów. Przez moment przypatrywał im się uważnie, po czym trochę ciszej dokończył: — słyszałem, że Karczewski proponował tam panu jakąś dorywczą pracę... No cóż... możemy panu to w taki, czy inny sposób wynagrodzić... Jeżeli by chodziło o pieniądze...

Nagle przerwał. Kazało mu to uczynić jakieś podświadome, instynktowne uczucie. Gdyby jednak, miast przypatrywać się w trakcie mówienia czubkom własnych butów, przesunął co pewien czas wzrokiem po twarzy Piotra — umilkłby znacznie szybciej.

Twarz Piotra Kornika poszarzała jakoś, zupełnie jakby posypano ją cieniutką warstewką popiołu. Spojrzenie zwężonych oczu przykleiło się dosłownie do warg Ostena.

W ciszy, która zapadła, chrapliwie i wrogo zabrzmiały jego słowa:

— Mów dalej, kończ!...

Tego się Osten nie spodziewał. Ani Osten, ani Edward. Takiej reakcji. Kamil jeszcze spróbował:

— Nie wiem, czy pan mnie dobrze zrozumiał...

Ale wtedy Piotr wstał. Raczej nie wstał, ale poderwał się. Stanął tuż przy Ostenie i krzyknął:

— Zrozumiałem was doskonale! Doskonale! I dlatego chcę, byście kończyli! No, kończcie! Co jeszcze?

Wstał i Osten. Niepewnym, łamliwym głosem, który daremnie usiłował zachować spokój i godność, oświadczył:

— Jeżeli mamy mówić dalej w tym tonie, to lepiej już zostawmy!

— Z panem to rzeczywiście trudno dojść do porozumienia! — zasyczał Okołowicz i po sekundzie namysłu dodał: — Jak ktoś jest nienormalny to powinien siedzieć w domu dla obłąkanych! Razem ze swymi głupimi myślami!

— I ze swą Joanną! — zawtórował zjadliwie Osten.

Piotr przygarbił się jakoś, ręka bezwiednie zatoczyła szeroki łuk. Sucho trzasnął policzek.

— Jej tylko nie ruszaj, ty...

Zamachnął się drugi raz, ale Kamil odskoczył do tyłu, trzymając się dłonią za twarz, która od razu nabiegła mu krwią.

Fala złości ogarnęła znienacka Edwarda. Zwarł pięści i przybliżył się do Piotra.

W schronisku aktorów

„OSTATNI AKT“ barwnego życia ludzi sceny

Nazwiska, które padną w tym reportażu obce są młodemu pokoleniu. Nic im nie powiedzą. Ale ludzie, dochodzący do kresu swoich dni, przypomną je sobie na pewno. Był przecież czas, gdy nazwiska te wołały do nich z wielkich afiszów, gdy pełno ich było na łamach gazet, gdy miały swą wysoką wartość.

Przeszło wszystko. Umilkły oklaski, pogasły reflektory, wyblakły fotografie i powiędły kosze kwiatów. Została starość i zostały wspomnienia barwnej, błyskotliwej przeszłości.

Nastąpił ostatni akt.

Scena, to duży, murowany budynek, położony w Skolimowie pod Warszawą, tuż obok stacji kolejki wilanowskiej. W budynku tym mieści sią schronisko dla aktorów, którzy z racji sędziwego wieku, czy złego stanu zdrowia nie mogą już pracować zawodowo Znajduje się tu 27 pensjonariuszy. Kobiety i mężczyźni, ale większość kobiet.

W ciszy i spokoju gasną, jak dopalające się świece. Mimo dobrych warunków materialnych, życie wydaje im się nudne i monotonne. Nic dziwnego. Ciążą nad nim wspomnienia.

Przybyliśmy do schroniska w pochmurny, brzydki dzień, Większość pensjonariuszy przebywała w jadalni. Przy stołach podpierając się laskami, siedziały siwowłose, czarno ubrane kobiety, o twarzach noszących ślady dawnej piękności i kilku sympatycznych, kulturalnie wyglądających mężczyzn. Rozmawiano z ożywieniem. Oczywiście o teatrze.

Bo trzeba zaznaczyć, że mimo sędziwego wieku, ludzie ci są ogromnie żywotni i ruchliwi. Interesują się wszystkim, co zachodzi na świecie, nie obce im są najnowsze wydarzenia kulturalne, utrzymują ścisły kontakt z występującymi jeszcze kolegami, przyjmują gości. Co pewien czas odbywa się w schronisku wieczór artystyczny, pogadanka, lub koncert. Jest radio, biblioteka. Wbrew przypuszczeniom, każdy dzień przynosi tu coś nowego, jest zupełnie inaczej niż w innych schroniskach. Ludzie sceny nie rezygnują z życia, chociaż już przeszli na „emeryturę“.

P. Maria Nitsche, kierowniczka schroniska, wskazując dyskretnie wzrokiem, przedstawia nam swych pensjonariuszy. Oto Laura Dunin-Osmólska, słynna artystka dramatyczna Warszawy, Łodzi i Krakowa, oto Helena Rolandowa, Józefina Bielska i Helena Szymańska. Dalej widzimy słynnego barytona Opery Warszawskiej Zygmunta Mossoczego, jak z ożywieniem rozmawia z b. artystką dramatyczną teatrów warszawskich i poznańskich Eugenią Bogusińską-Drygasową. Rozmowie przysłuchuje się najmłodsza pensjonariuszka Zofia Konczewska, b. artystka „Reduty“, występująca jeszcze przed samą wojną.

Każde z tych nazwisk to osobna karta w historii polskiego teatru. Każde z tych nazwisk to setki ról wiele sukcesów, burze oklasków i dziesiątki wielbicieli. Każde z tych nazwisk to gromada wspomnień.

Niewiele zostało z przeszłości. Prócz wspomnień, pożółkłe wycinki z gazet zdjęcia, manuskrypty ról, zasuszone kwiaty.

Nie ma już adoratorów i sukcesów, są za to siwe włosy i jest starość.

Ale nie skarżą się na nic pensjonariusze skolimowskiego zakładu. Zw. Zaw. Prac. Kult. i Sztuki, w którym znalazł się obecnie ich macierzysty ZASP, nie zapomina o nich. Zapewnił im opiekę, dach nad głową. Zapewnił im znośne bytowanie. O aktorach — weteranach nie zapominają i inni. W ub. r. był tu na Wigilii min. Sokorski, czasem zagląda jakaś zagraniczna wycieczka aktorska. Weterani polskiej sceny wdzięczni są za to wszystko Państwu i społeczeństwu, które w najtrudniejszym dla człowieka okresie, bo w okresie bezsilnej i samotnej starości nie pozostawiło ich na pastwę losu, lecz przeciwnie, zaopiekowało się nimi w serdeczny sposób.

Na tym jednak jeszcze nie można skończyć. Mamy wprawdzie dwa takie schroniska, jedno w Skolimowie, drugie, znacznie mniejsze, w Kopaniu, koło Jeleniej Góry — ale mamy także ok. 40 wysłużonych aktorów-weteranów, żyjących w bardzo ciężkich warunkach, bez emerytur, przeważnie samotnie, zdanych wyłącznie na własne, wątłe siły. Tymi ludźmi trzeba się zająć. 40 to przecież nie wiele. Wystarczy założyć jeszcze jedno schronisko.

A o tym, że w pełni zasługują na tę opiekę i pomoc — chyba każdy jest przekonany. Przez tyle dziesiątków lat pracowali dla społeczeństwa — niechaj swe ostatnie dni spędzą w spokoju i względnym dostatku. Niech znajdą chociaż takie warunki, w jakich żyją pensjonariusze schronisk w Skolimowie i w Kopaniu. J.

FESTIWAL jakiego jeszcze nie było

Dziewięć dni przeglądu polskich artystów widowiskowych

Łódź, w grudniu.

W sali koncertowej „Ogniska“ w Łodzi zakończony został, zorganizowany po raz pierwszy w Polsce przez Naczelną Dyrekcję Widowisk Rozrywkowych, publiczny przegląd około 400 polskich artystów sceny, areny i estrady.

Przegląd spełnił swe zadanie. Artyści cyrkowi i estrady oglądali swych kolegów na scenie „Ogniska“, oceniali ich produkcje razem z publicznością. Artyści cyrkowi „podpatrywali“ siebie a komisja kwalifikacyjna ich. Czyniła to by zakwalifikować ich do jednej z kategorii, by uzależnić od tego wysokość wynagrodzenia. Najwyższa kategoria zdobyła ponadto szanse na wyjazd zagranicę, na „wymienienie“ ich na artystów areny i estrady innych krajów.

Ostatni dzień turnieju był przeglądem najlepszych, wybranych produkcji artystów I kategorii. Naruszeniem praw członków komisji kwalifikacyjnej byłoby „korygowanie“ ich oceny. Ale... tysiące widzów uważało, że w najwyższej kategorii winni się znaleźć np. i „4 Rezlerzy“ i akrobata na rowerze Śmiechowski i kilku innych artystów czy zespołów artystycznych.

Wymieńmy artystów, którzy jako najlepsi przedstawili nam się w swych produkcjach w ostatnim dniu festiwalu.

Orkiestrę stanowili wybrani członkowie zespołów muzycznych cyrków nr 1 i 2. Dyrygentem był kplm. Kapisz, konferansjerem Nell. Treser Truszkowski pokazał „numer“ niezwykły. Udowodnił nie tylko, że można czegoś nauczyć i gołębie, ale nadto, że można je „stresować“ z psem i... kotem. Na trapezie produkowała się Jużkowiakówna(Rosita), Makar (Alsteni) był świetnym w swych groteskach. Uroczy, młody duet „Alicja i Ewa“ w swej salonowej akrobacji zbierał niemniejsze oklaski niż (wespół z ich ojcem — jako trio Bernardi) w numerach muzykalno-humorystycznych. Trio Lottis zadziwiał brawurową jazdą na wrotkach, a iluzjonista Nemo zdobył powszechne uznanie za „czary“ dowodzące, że posiada on w swych palcach niezwykłą zręczność. Szczere uznanie zyskało Trio Harris oraz duet muzykalno-humorystyczny Din-Don i Wronowski. Duet Millis zaprezentował się w „kauczuku“, a antypodysta A. Braun nie bez powodzenia zaprzeczał... prawom fizyki. Specjalistką w klasycznej gimnastyce na trapezie jest Jezierska, podczas gdy Bonardo udowodnił, że małpa wcale nie jest najzręczniejszym stworzeniem, że sztuki wspinania się po linach (i lianach) dokonać może także człowiek. Wieczór zakończył występ tancerki akrobatycznej Michalskiej i Trio Giedrojć we wspólnej grotesce akrobatycznej.

Jest i jedno zastrzeżenie. I to poważne. Poziom słowa mówionego jest niski. I dlatego trzeba stanowczo zmienić coś w tym kierunku! A. D.

Z wizytą w Zakładach Nasiennych CSO

WARZYWA i KWIATY lepsze i piękniejsze z nasion wyselekcjonowanych

Poznań, w grudniu.



Tuż za Górczynem, na Kopaninie, wznosi się opodal szosy wielki czteropiętrowy budynek o małych okienkach sprawiający z daleka wrażenie jakiegoś zakładu przemysłowego. Tymczasem w budynku tym mieści się zakład nie mający z przemysłem nic wspólnego. Jest to po prostu siedziba Zakładów Nasiennych Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Tutaj w tym wielkim gmachu podlegają segregacji nasiona warzyw i roślin

Jakie jest naczelne zadanie Zakładów Nasiennych? Przejęcie produkcji nasiennej zakontraktowanej na czyszczalnie i magazyny nasienne, uszlachetnianie magazynowe nasion przez ich dosuszanie, oczyszczenie i oznaczenie wartości użytkowej, rozprowadzenie nasion do punktów dystrybucji — sklepów nasiennych w formie zatorebkowanej itd. — mówi o tym kierownik Zakładów inż. Zdanowski. Zadania więc nie są wcale małe.

W chwili kiedy wchodzimy do wielkiego budynku natrafiamy z miejsca na dość wielkich wymiarów maszynę, sprawiającą wrażenie maszyny młyńskiej, a będącą w rzeczywistości wielkich rozmiarów segregatorem nasion. Wrzucone do zbiornika maszyny nasiona zostają nie tylko oczyszczone, ale i posegregowane na odpowiednie wielkości. Dla laika wielkość nasienia buraka — bo on jest w tej chwili najbardziej w Zakładach aktualny — nie ma żadnego znaczenia, fachowiec jednak — „nasiennik“ — jak się go pospolicie nazywa, od razu pozna wartość produkcyjną po wielkości nasienia. Maszyna przeprowadzająca segregację rozdziela nasiona od razu do odpowiednich worków.

Ale praca nad nasionami na segregacji jednak się nie kończy. Każdy gatunek zmagazynowanych nasion poddany zostaje jeszcze generalnej próbie w odpowiednim laboratorium znajdującym się w tymże samym gmachu.

Zakłady nasienne zajmują się segregacją wszystkich nasion warzywnych i ogrodniczych. Skąd one biorą odpowiednią ilość nasion? Po prostu przeprowadza się akcję kontraktowania nasion u producenta. Akcja przynosi ogromne ilości nasion, które następnie dostarczane do Zakładów poddane zostają segregacji i odpowiedniej klasyfikacji. Posegregowane i zakwalifikowane nasiona zostają następnie zatorebkowane i już ze stemplem autentyczności wędrują do odbiorcy.

W olbrzymiej „fabryce“ Zakładów Nasiennych znajdują się w obecnej chwili nasiona nie tylko warzyw. Są i nasiona kwiatów, które nieraz dochodzą do pięknej ceny. Wystarczy wskazać na cenę jednego grama nasion prymulki (fiołka alpejskiego), który kosztuje 4.000 zł.

Pakowaniem nasion warzywniczych do torebek zajmuje się specjalny dział, w którym pracują same kobiety. Zasadniczo najważniejszym pracownikiem tego działu jest maszyna. Jest ich trzy, niezwykle skomplikowanych, które odważają nasiona, napełniają torebki, zamykają i zalepiają.

Myszyny te mają swą ciekawą historię. Znaleziono takich maszyn po zakończeniu działań wojennych tylko trzy i wszystkie one były mniej lub więcej uszkodzone. Nie wiedziano jak je uruchomić. Ale od czego zmysł techniczny pracowników. Monter Zakładów Nasiennych — Plackowski począł najmniej uszkodzoną maszynę „studiować“. Nigdy jej przedtem nie widział. Wyposażony w ten „6 zmysł techniczny“ poznał wszystkie części maszyny, znalazł uszkodzenie i maszyna ruszyła. Gdy już pierwsza ruszyła, przyszła kolej na drugą i trzecią. Plackowski dorobił niektóre części i maszyny pracują teraz bez przerwy.

Na tym nie kończą się pomysły Plackowskiego. Zakłady mają własną bocznicę. Dobrze, gdy na bocznicy jest tylko jeden wagon kolejowy podstawiony pod rampę i wprost pod drzwi Zakładu. Co jednak robić, gdy na bocznicy jest kilka wagonów, które trzeba przesuwać? trudno wzywać do każdego wagonu parowóz kolejowy, albo też zmobilizować do przesuwania całą załogę zakładu.

I znowu Plackowski znalazł na to radę. Wymyślił specjalną turbinę, która przy pomocy liny stalowej albo wagony podciąga pod drzwi zakładu, albo je też przesuwa na nowe miejsce. Plackowski podany został za to do nagrody a sam pomysł przesłany został do zatwierdzenia i wyróżnienia. Turbina taka może każdej fabryce posiadającej swą bocznicę oddać duże usługi.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

STULECIE UNIWERSYTETU KATOLICKIEGO W OTTAWIE

W Kanadzie odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia istnienia uniwersytetu katolickiego w Ottawie. Uczelnia ta posiada wydziały teologii, filozofii, prawa, a od roku 1945 — również fakultet medycyny.

Wkrótce będą tam także katedry agronomii, nauk politycznych, językoznawstwa oraz akcji katolickiej. Uniwersytet znajduje się pod zarządem OO Oblatów Niepokal. Poczęcia Najśw. M. Panny. (ki).

STULECIE „KATOLICKICH NOWIN“ W SŁOWACJI

Przed 100 laty, w pierwszą środę listopada 1849 r. ukazał się pierwszy numer znanego pisma katolickiego Słowacji „Katolickie Nowiny“, które w ziemi tej wiernie szerzyły tradycje św. św. Cyryla i Metodego oraz Wojciecha. Pierwszym redaktorem pisma był proboszcz i kanonik z Trnawy, ks. Szymon Klempa. Dziś wydaje to pismo „Komitet Akcji Katolickiej“ w Słowacji. (ki).

ZGON PROBOSZCZA NAJWIĘKSZEJ PARAFII ŚWIATA

W ub. miesiącu zmarł w wieku lat 66 misjonarz O. Girard — opat Kongregacji Niepokal. Poczęcia N. M. Panny. Przez 22 lata żył on wśród Eskimosów.

Placówka misyjna O. Girarda w okolicy Ponds-Inlet poświęcona Sercu Jezusa liczyła tylko 108 katolików, ale za to ludzi gorliwych i świadomych. Ogółem obszar jego olbrzymiej parafii wynosił 140.000 km² i przeciętnie na 1.000 km² przypadał jeden mieszkaniec.

To rozległe położenie parafii i niezmiernie ciężkie warunki klimatu wymagały od tego msjonarza niezwykłych ofiar i wielkiego poświęcenia. (ki).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się powojenne wznowienie głośnej książki Władysława Smoleńskiego pt.: „Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII“. Książka Smoleńskiego, którą po raz pierwszy wydano przed pięćdziesięciu laty, stanowi pierwszą w dziejach polskiego piśmiennictwa historycznego próbę pozywistycznego spojrzenia na bogatą treść wieku XVIII i zarysowuje w całej ostrości walkę reformatorskich prądów tego stulecia z obskurantyzmem, ciemnotą i barbarzyństwem.

Skąd się wzięły witaminy

Jak kury dr Eijkmana stały się bardzo sławne

Wiemy, że twórcą nauki o witaminach był dr Kazimierz Funk, nasz rodak, który wyodrębnił z otrąb ryżowych pewną substancję chemiczną i ochrzcił ją mianem witaminy. Dlaczego jednak do doświadczeń posłużył ryż, a nie co innego i jaki był początek badań nad „życianami“? — Cała ta sprawa zaczęła się zupełnie przypadkowo, w Batawii, na wyspie Jawie. Dr Eijkman, Holender, kierownik laboratorium szpitala wojskowego, pracował nad wykryciem przyczyn nękającej tubylców choroby beri-beri. W pracowni jego znajdowało się pod obserwacją kilka chorych na beri-beri kur, zwyczajnych „domowych kurek“. Choroba ich przejawiała się w skurczach mięśni, niepewnym chodzie, głowy miały przegięte ku tyłowi, zdawało się, że nic im już nie pomoże. Tymczasem pewnego dnia, kiedy już kury powinny rozstać się ze światem, dr Eijkman zastał je w jak najlepszym zdrowiu. Zdziwiony lekarz zapytał laboranta, czym karmił kury w ostatnich dniach. „Kury jadły to, co zawsze — ryż“, brzmiała odpowiedź. Z tym ryżem dla kur była cała historia. Przed tygodniem dr Eijkman otrzymał od przełożonych list, w którym mu zwrócono uwagę, że jest bardzo rozrzutny — mianowicie rozpieszcza swoje szpitalne kury, karmiąc je najlepszym, łuskanym ryżem, zamiast dawać im znacznie tańsze, niełuskane ziarna. Okazało się, że natychmiastowa zmiana menu doskonale posłużyła ptactwu. „Nie ma takiego złego, co by na dobre nie wyszło“ — powiedział sobie w myśli doktor. „Władze nie przypuszczały nawet, że zwróceniem mi, niesłusznej zresztą uwagi, przyczynią się, być może, dla dobra całej ludzkości“ — zamruczał półgłosem, ku wielkiemu zdumieniu swego laboranta, po czym kazał mu karmić kury z powrotem najlepszym ryżem, kupionym z własnych funduszów. Laborant był bardzo niezadowolony. Niedawno zaprzestano marnotrawstwa, a teraz znowu ma dogadzać nieznośnym żarłokom, które mają po chorobie wspaniały apetyt. Nie śmiał jednak sprzeciwiać się wyraźnemu rozkazowi i wykonał go skrupulatnie. Dr Eijkman postanowił sobie, że dopiero po jakimś czasie zajrzy do pracowni; przypuszczał, że kury, karmione pierwszorzędnym ryżem, znowu zaczną zdradzać objawy choroby beri-beri. Przewidywania jego sprawdziły się w zupełności. Eksperyment powtórzono wiele razy i okazało się, że beri-beri jest wynikiem odżywiania się ryżem łuskanym, substancja zaś, której brak powoduje chorobę, znajduje się w otrębach ryżowych. Kury dr Eijkmana stały się b. sławne. Zainteresował się nimi młody badacz polski, Funk, który po stosunkowo krótkich poszukiwaniach wydzielił życiodajną substancję, przywracającą ptactwu zdrowie. Była to po prostu witamina...

esha.

Z teki szperacza

Fakty i anegdoty

Podczas powstania Kościuszkowskiego papieru potrzebnego do wyrobu nabojów dostarczyli OO Dominikanie. Zniszczał skutkiem tej ofiarności ogromny zapas bezcennych rękopisów historycznych.

*

W r. 1583 król Stefan Batory wybrał się z Krakowa na polowanie w puszczy niepołomickiej, której rozmiary były znacznie większe niż obecnie i łączyły się z lasami krakowskimi. Na bagnisku pod ciężarem sań pękł lód i król omal nie utonął. Rzucono się na jego ratunek, ale Batory zakazał zbliżać się komukolwiek. Czołgając się na brzuchu sam o własnych siłach dobrnął do brzegu.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Z życia rzemiosła poznańskiego

Z OBRAD CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY

POZNAŃ (R) Pod przewodnictwem starszego cechu p. Szaramowicza odbył Cech Szewców i Cholewkarzy zebranie w sali gmachu Izby Rzemieślniczej.

Po odczytaniu przez kierowniczkę biura cechu p. Maćkowską protokółu z poprzedniego zebrania starszy cechu oraz skarbnik p. Skotarczak zaapelował do zebranych o składanie datków na wybudowanie w Poznaniu ośrodka modelarstwa lotniczego — złożono na ten cel 2.085 zł.

Zakomunikowano następnie zebranym, że zapis uczni odbędzie się 19 grudnia o godz. 12-tej w biurze cechu przy ul. Wały Zygm. Augusta 15. Przypomniano również o konieczności spisania na koniec roku inwentarza warsztatów.

W dalszym ciągu zebrania prof. Publ. Średniej Szkoły Zawodowej p. Thomas wygłosił ciekawy i obszerny referat na temat wartości kształcenia zawodowego.

Mówca wskazał na konieczność kształcenia — w dzisiejszej rzeczywistości dobrych fachowców, którzy zawsze są cenieni i poszukiwani. Wkońcu podkreślił doniosłą rolę dokształcania się i samokształcenia fachowców-specjalistów.

Sprawozdanie z pobytu delegacji szewców i cholewkarzy w Warszawie złożył starszy cechu p. Szaramowicz — uzupełnił je p. Kortus. Delegaci konferowali w sprawach akcji wiązanych dla członków cechu oraz w sprawach surowców. Członkowie spółdzielni otrzymają skóry twarde do reperacji — miękkie natomiast przeznaczone są na przerobienie dla spółdzielni. Nasilenie transakcji wiązanych będzie coraz większe. W Warszawie poruszono również sprawę wynagrodzenia za pracę w transakcjach wiązanych.

KURSY DLA MŁYNARZY

POZNAŃ (R) Zakład Doskonalenia Rzemiosła — za staraniem Wojew. Związku Cechów Młynarzy uruchomi w pierwszej połowie grudnia lub stycznia dwutygodniowy kurs przygotowujący kandydatów z zawodu młynarskiego do egzaminów czeladniczych.

Kursiści spoza Poznania będą mogli korzystać z bursy Zakładu. Na kursie wykładane będą przedmioty zawodowe: materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, technologia, organizacja młyna, badania laboratoryjne, rachunkowość zawodowa, prawo przemysłowe i nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do Wojew. Związku Cechów Młynarzy w Poznaniu, ul. Zygmunta Starego 9. Do podania należy załączyć życiorys, ze szczególnym uwzględnieniem przebytej nauki i praktyki oraz kopie świadectw szkolnych i pracy zawodowej.

O akcję racjonalizatorstwa, bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie rzemieślniczym

Szybki rozwój przemysłu w Polsce współczesnej stawia przed rzemiosłem zadania, które będą mogły spełnić poszczególne warsztaty rzemieślnicze tylko wtenczas jeśli będą stały na wysokości zadania zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym.

Nieraz można się spotkać z wielkim zacofaniem w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych. W dobie racjonalizatorstwa na wszystkich odcinkach frontu pracy, akcję usprawnienia pracy i zapewnienia jej odpowiednich warunków w warsztatach rzemieślniczych należy powierzyć specjalnym organom doradczym czy to przy Związkach Cechów, czy przy Zakładach Doskonalenia Rzemiosła. Tak jak we fabryce jest komisarz oszczędnościowy, komisarz bezpieczeństwa pracy, doradcą rzemieślnika będzie dany komitet w skład którego winni wchodzić fachowcy - rzemieślnicy i różni specjaliści. Oprócz służenia radą w poszczególnych wypadkach, organy te będą mogły zorientować się w potrzebach warsztatów danego rejonu. Będą mogły rozwiązywać problemy związane z racjonalizacją i bezpieczeństwem pracy różnych zawodów rzemieślniczych i to nie tylko w skali swego okręgu działania. Wyjaśniając przyczyny obniżenia wydajności, zapoznając warsztaty rzemieślnicze z urządzeniami zabezpieczającymi przyczynią się nie tylko do poprawy bytu rzemieślnika, lecz będą czynnikiem podnoszącym potencjał gospodarczy kraju.

W wielu wypadkach w warsztatach rzemieślniczych są nieodpowiednie urządzenia elektryczne, urządzenia przeciwpożarowe, wadliwe systemy ogrzewania i przewietrzania, a same urządzenia mechaniczne — zaniedbane. Często bowiem rzemieślnik nie zwraca uwagi, czy rozmieszczenie maszyn jest odpowiednie, czy przejścia są dogodne, a oświetlenie wystarczające. Osłony i zabezpieczenia i ich konserwacja nie jest dostosowana do warunków pracy. Niedoceniona jest sprawa odpowiedniego doboru narzędzi ręcznych i pomocniczych. Tutaj otwiera się wielkie pole dla działalności tych organów przy racjonalizatorstwie pracy, przy stosowaniu odpowiedniej gospodarki narzędziowej, zastosowaniu odpowiednich taczek wózków ręcznych, obrotnic, drabin, rusztowań itp. Można będzie przeprowadzać badania czy są wystarczające środki ochrony osobistej pracującego (fartuchy, rękawice, nakolanniki, okulary ochronne, ekrany itp.), czy ubiór pracującego odpowiada właściwościom miejsca pracy.

Walka z chorobami zawodowymi w rzemiośle! Któż lepiej potrafi roztoczyć opiekę jak właśnie te organy. Wyjaśnianie, pouczanie, inspekcje — oto środki przy pomocy których dla dobra rzemiosła i gospodarki ogólnokrajowej organy te, wyłonione z rzemiosła — korzystając z pomocy różnych specjalistów — przyczynią się do zracjonalizowania pracy w rzemiośle, do zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Tadeusz Krzewiński.

Wzorcownie wyrobów rzemieślniczych

Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie montuje specjalny Wydział dla spraw wzorcowni, projektów modeli wyrobów rzemieślniczych i lekkiego przemysłu. Wydział ten będzie miał bardzo szeroki zakres działania. Przy komórkach badań naukowych poszczególnych Zakładów Doskonalenia Rzemiosła utworzone będą specjalne działy dla spraw wzorcowni. (Cz).



W odbytym w ramach uroczystości jubileuszowych Pozn. Izby Rzemieślniczej konkursie czesania w I klasie uczestników nagrody otrzymali fryzjerzy: Wierzbicki Władysław z Łodzi (I nagroda), Jakubowski Adam — Warszawa (II nagroda) Szymański Janusz — Poznań (III nagroda). Na zdjęciu — zdobywca III nagrody p. Janusz Szymański z Poznania w towarzystwie uczesanych przez niego modelek.

(Foto: Van-Dyck — Poznań

Rozgraniczenie przemysłu od rzemiosła

Prawo orzekania, czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy, czy fabryczny posiada władza przemysłowa wojewódzka. Władza ta przed wydaniem decyzji każdorazowo wysłuchuje opinii Izby Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej oraz władz skarbowych i Inspektora Pracy.

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków wątpliwych czy dane przedsiębiorstwo należy uważać za przemysł rzemieślniczy, czy fabryczny, wynikłych z braku odpowiednich ścisłych rozróżniających kryteriów, Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wydał okólnik z dnia 7 listopada 1949 r. w sprawie rozgraniczenia przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego (Monitor Polski Nr. A-86, poz. 1067 z 21. 11. 1949 r.).

Okólnik ten ustala zasady, które obowiązują władze przemysłowe w postępowaniu wyjaśniającym.

W szczególności przy ustalaniu charakteru przedsiębiorstwa władze przemysłowe winny mieć na uwadze całokształt ustalonych okoliczności faktycznych jak: warunki, rodzaj i sposób produkcji, wysokość obrotu i stosunek wartości materiałów i surowców zużytych przy produkcji do kosztów robocizny, stosunek zatrudnionych rzemieślników do ogólnej ilości pracowników oraz osobisty udział właściciela w pracy przedsiębiorstwa. Poza tym okólnik ustala, iż:

1. w młynarstwie za przedsiębiorstwa rzemieślnicze uważa się jedynie wiatraki bez względu na zdolność produkcyjną oraz na napęd, jakim są poruszane;

2. w dziewiarstwie za przedsiębiorstwa rzemieślnicze należy uważać te przedsiębiorstwa, które posługują się wyłącznie pracą ręczną bez użycia maszyn;

3. w tkactwie za przedsiębiorstwa rzemieślnicze należy uważać te przedsiębiorstwa, które posiadają najwyżej dwa krosna ręczne.

4. w hafciarstwie przedsiębiorstwo uważa się za rzemieślnicze gdy: a) hafciarstwo jest wykonywane ręcznie b) hafciarstwo jest wykonywane na maszynach hafciarskich pojedyńczych o jednej głowie.

5. w poligrafii za przedsiębiorstwa rzemieślnicze uważa się drukarnie posiadające dwa pedały bez samonakładaczy.

6. w przedsiębiorstwach sezonowych (budowlano - instalacyjnych) za przedsiębiorstwa rzemieślnicze uważa się te, w których przeciętna zatrudnienia w ciągu 12 poprzedzających miesięcy nie przekroczyła 15 pracowników, zatrudnionych przy pracach przygotowawczych i na budowie nie wliczając w to uczniów (terminatorów).

w innych branżach za przedsiębiorstwa rzemieślnicze należy uważać te, które:

a) nie są w pełni bądź to zmechanizowane bądź też zautomatyzowane, albo b) o ile przeciętna zdolność zatrudnienia przy produkcji nie przekracza 10 pracowników. Uczniów (terminatorów) nie wlicza się do liczby pracowników.

8. za przedsiębiorstwa rzemieślnicze bez względu na inne kryteria uważa się:

a) kapelusznictwo damskie, b) fotografowanie, c) fryzjerstwo wszystkich specjalności, d) krawiectwo miarowe damskie (ciężkie i lekkie), e) krawiectwo miarowe męskie (cywilne i mundurowe), f) tapicerstwo, g) zegarmistrzostwo, h) jubilerstwo i szlifowanie drogich kamieni, i) szewstwo (wyrób ręczny), j) kowalstwo.

W końcu omawiany okólnik stanowi, że prawo wniesienia odwołania do właściwego ministra od decyzji wojewódzkiej władzy przemysłowej przysługuje nie tylko zainteresowanym osobom, ale również i Izbom Rzemieślniczym względnie Przemysłowo-Handlowym.

Wszelkie ostateczne orzeczenia władz przemysłowych wojewódzkich będą doręczane właściwym Izbom Rzemieślniczym i Przemysłowo - Handlowym dla dokonania zmian lub skreślenia z odnośnych rejestrów, prowadzonych przez te Izby. (E.U.)

Z życia rzemiosła gdańskiego

ZEBRANIE CECHU MECHANIKÓW PRECYZYJNYCH.

GDAŃSK (WD) Onegdaj odbyło się zebranie Cechu Mechaników i Optyków pod przewodnictwem starszego cechu Kaczorowskiego w obecności prezesa okręgu Wł. Dobrzańskiego, na którym solidaryzując się z uchwałami starszych cechów okręgu gdańskiego, potępiono ostro metody rządu francuskiego w stosunku do Polaków we Francji.

Uchwalono poprzeć akcję Okręgowego Związku Cechów odnośnie zorganizowania terminatorów w szeregach ZMP; przez gremialne wstąpienie do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza dać wyraz uczuć jakie żywi do odrodzonego Wojska Polskiego — rzemiosło gdańskie, składając skromny dar gwiazdkowy dla TPŻ.

Przyjęto również do wiadomości przystąpienie cechu do Ligi Morskiej. Uchwalono także poprzeć akcję gwiazdki dla sierot po uczestnikach Walki o Wolność i Demokrację odpowiednim datkiem.

Odnośnie akcji szkolenia tzw. doskonalenia zawodowego wybrano komisję programową, która nawiąże kontakt z Gdańskim Zakładem Doskonalenia Rzemiosła.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestia ustalenia ryczałtów podatkowych przy czym po ustaleniu wytycznych wybrano komisję dla ostatecznego opracowania tego zagadnienia.

Omówiono także sprawy spółdzielni cechowej, która wobec znakomitego rozwoju może członkom zapewnić pracę w ramach coraz bardziej popularnej akcji nakładczej.

Na koniec zapoznano się z zarządzeniami i komunikatami Izby Rzemieślniczej i Okręgowego Zw. Cechów w imieniu którego szereg aktualnych wyjaśnień udzielił prezes ob. Dobrzański. Wyraził on także swe zadowolenie z pozytywnego stosunku do akcji społecznej jak daru gwiazdkowego dla TPŻ i sierot po bojownikach o Wolność i Demokrację, wreszcie poparcie akcji Ligi Morskiej oraz zrozumienie tak ważnej akcji jak zorganizowanie się młodzieży rzemieślniczej w szeregach ZMP.

KONFERENCJA SZKOLENIOWA CECHU CHEMICZNEGO W GDAŃSKU.

GDAŃSK (Wd) W sali konferencyjnej Domu Rzemiosła odbyła się pod przewodnictwem Stelmacha konferencja szkoleniowa przedstawicieli Cechu Chemicznego (z Gdańska, Gdyni i Sopotu) wraz z przedstawicielami Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła na której ustalono że jeszcze w grudniu br. zostanie uruchomiony kurs doskonalenia dla członków cechu oraz kurs dokształcenia zawodowego przysposabiającego do egzaminu czeladniczego, który będzie uruchomiony w styczniu 1950.

Z OBRAD GDAŃSKIEGO ZAKŁADU DOSKONALENIA RZEMIOSŁA.

GDAŃSK (Wd) Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła z udziałem dyrektora DOS ob. Michniewskiego, żywo interesującego się pracami Zakładu.

Na zebraniu omówiono szereg aktualnych zagadnień i ustalono program szkoleniowy na pierwszy kwartał 1950 r.

Reorganizacja cechów

Dotychczasowa struktura cechów rzemieślniczych przewidywała oddzielne cechy dla każdego rodzaju rzemiosła. W nielicznych tylko przypadkach jeden cech jednoczył kilka rodzajów pokrewnych rzemiosł.

Ten stan rzeczy ulegnie w najbliższym czasie zasadniczej zmianie wskutek zarządzonej przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego reorganizacji istniejących cechów rzemieślniczych. Odnośne zarządzenie z dnia 31. 10. 49 r. zostało ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr A-85 poz. 1042. W myśl tego zarządzenia istniejące cechy rzemieślnicze będą połączone w większe organizacje cechowe. Będzie to miało m. in. ten dodatni skutek, że cechy rzemieślnicze będą silniejsze zarówno finansowo jak i pod względem ilości członków.

Nowe cechy, które obejmą kilka branżowo pokrewnych rzemiosł i do których zostaną włączone dotychczas istniejące cechy, będą powołane przez poszczególnych wojewodów, którzy równocześnie ustanowią pierwszy komisaryczny zarząd nowoutworzonych cechów, złożony z 3 osób i przewodniczącego. Zadaniem zarządu komisarycznego będzie ukonstytuowanie nowego cechu.

W ten sposób w miejsce dotychczasowych cechów rzemieślniczych powstaną następujące cechy grupowe:

1. Cech rzemiosł budowlanych obejmujący: budownictwo, betoniarstwo, budowę kominów, dekarstwo, instalatorstwo centralnego ogrzewania i urządzeń chłodniczych, instalatorstwo elektryczne, instalatorstwo gazowe, instalatorstwo wodociągowe i kanalizacyjne, kamieniarstwo, lakiernictwo, malarstwo, szklarstwo, sztukatorstwo, wiertnictwo studzień, wyrób szyldów, zduństwo i kominiarstwo.

2. Cech rzemiosł drzewnych, obejmujący: bednarstwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, modelarstwo, pozłotnictwo, stolarstwo, szczotkarstwo i szkutnictwo.

3. Cech rzemiosł metalowych i elektrotechnicznych, obejmujący: blacharstwo, brązownictwo, elektromechanictwo, grawerstwo, kotlarstwo, kowalstwo, mechanictwo maszyn, mechanictwo młyńskie, mechanictwo precyzyjne, optykę, odlewnictwo, radiomechanictwo, ślusarstwo i naprawę maszyn, ślusarstwo samochodowe, wulkanizatorstwo, wyrób broni i amunicji, zegarmistrzostwo i złotnictwo.

4. Cech rzemiosł poligraficznych i papierniczych, obejmujący: drukarstwo, fotografowanie, i introligatorstwo.

5. Cech rzemiosł skórzanych, obejmujący: cholewkarstwo, kuśnierstwo, mechanictwo ortopedyczne, rękawicznictwo, rymarstwo, szewstwo i szewstwo ortopedyczne.

6. Cech rzemiosł włókienniczych, obejmujący: bieliźniarstwo, cerowanie artystyczne, czapnictwo, dziewiarstwo hafciarstwo, kapelusznictwo, krawiectwo damskie, krawiectwo męskie, pończosznictwo, tapicerstwo, żaglownictwo, tkactwo, farbiarstwo,

7. Cech piekarzy, młynarzy i cukierników, obejmujący: cukiernictwo, młynarstwo i piekarstwo.

8. Cech rzeźników i wędliniarzy, obejmujący: rzeźnictwo i wędliniarstwo, rzeźnictwo i wędliniarstwo z mięsa końskiego.

9. Cech fryzjerów, obejmujący fryzjerstwo.

10. Cech instrumentarzy muzycznych i galanteryjników, obejmujący: instrumentarstwo muzyczne, parasolnictwo, wydmuchiwanie szkieł laboratoryjnych, wyrób galanterii i zabawkarstwo.

Każdy z wyżej wymienionych cechów powinien zrzeszać co najmniej 50 rzemieślników odpowiednich rzemiosł, wykonujących rzemiosło w okręgu jego działalności. W razie obniżenia się tej liczby może być powołany cech, obejmujący dwa lub więcej pokrewne cechy wyżej wymienione. Teren działalności każdego nowoutworzonego cechu stanowić będzie jeden powiat administracyjny, w wyjątkowych przypadkach obszar większy. Nowe cechy stają się następcą prawnym włączonych doń cechów dotychczasowych. Statuty nowoutworzonych cechów według wzoru opracowanego przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego zostaną zatwierdzone przez władze przemysłowe I instancji, tzn. przez starostów wzgl. prezydentów miast wydzielonych. Władza przemysłowa I instancji prowadzić będzie rejestr nowoutworzonych cechów, zawierający: nazwę, siedzibę, obszar działalności cechu, datę powołania oraz datę rozwiązania cechu.

Okręgowe Związki Cechów powołane zostaną przez Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. (PK)

Kalendarzyk

Czwartek, 8 grudnia 1949 r.
Katolicki: *Niepokalane Poczęcie NMP.*
Słowiański *Bogurwoły*

Księżyca		Słońca	
wsch	zach.	wsch	zach.
7.25	15.38	17.45	10.24

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Moniuszko i Mickiewicz

Dziś, 8 bm. o godz. 13.15 (do 14.00) Pomorska Rozgłośnia oraz Woj. Kom. ZSL i ORZZ organizują publiczny koncert, którego tematem będą utwory Moniuszki skomponowane do słów Mickiewicza. Koncert (już 5 z kolei tego typu), transmitowany będzie w programie II P. Radia. Usłyszymy: Orkiestrę Rozgłośni pod dyr. A. Rezlera, chór „Arion" pod dyr. A. Rybki oraz następujących solistów: J. Hubertowa, K. Czekotowski, W. Kocikowski. Literackie słowo wiążące opracował W. Voisé. Wstęp bezpłatny. Ze względu na transmisję, o godz. 13.05 drzwi wejściowe Pom. Domu Sztuki będą zamknięte.

Wieczór świetlicowy

Zespół świetlicowy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy zaprasza członków Zw. Zawod. Przem. Poligraficznego, oraz sympatyków na

WIECZÓR MUZYKI, ŚPIEWU I TAŃCA,

który odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Domu Drukarza na Dolinie.

Wstęp bezpłatny.

Bydgoskie kanarki na odbudowę Warszawy

W dniach 9 i 10 grudnia br. Towarzystwo Hodowli Kanarków „Canaria" w Bydgoszczy urządza premiowanie swoich śpiewających ulubieńców.

Po premiowaniu odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia br., a nie, jak mylnie podawaliśmy dnia 9 bm. od godz. 9 do 20 pokaz ptaszków w lokalu p. Błaszakowej przy ul. Hetmańskiej 18 (róg ul. Sienkiewicza).

Dochód w postaci dobrowolnych datków przeznaczyli organizatorzy imprezy na odbudowę naszej Stolicy.

Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie chętnie weźmie udział w tej miłej imprezie i tym samym dołoży cegiełkę w wielkim dziele odbudowy Warszawy.

Rodzynki, figi i daktyle na Pomorzu!

PCH przygotowuje się do Świąt

Bogaty asortyment cukrów i delikatesów na Gwiazdkę

Święta za pasem! Problem obfitego zaopatrzenia ludności we wszystkie produkty spożywcze, a przede wszystkim w takie artykuły „specyficznie świąteczne", jak wyroby cukiernicze, wina i delikatesy nabiera szczególnej aktualności.

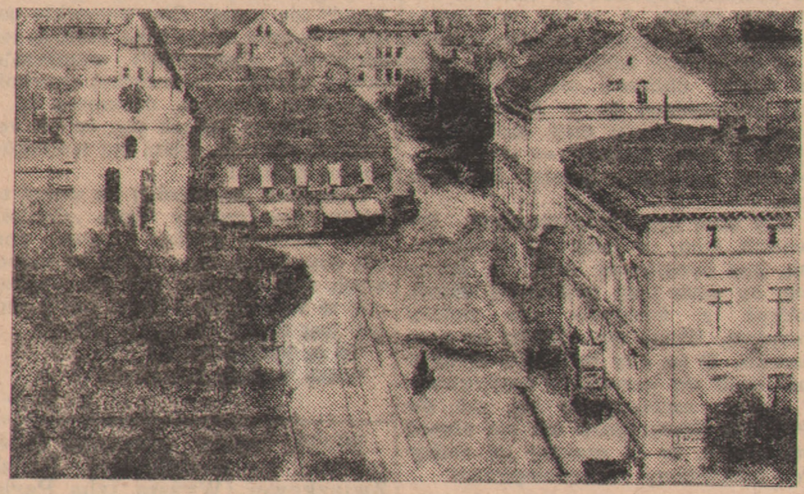
Jak nam komunikuje PCH mieszkańcy Pomorza nie będą mogli w tym roku narzekać na brak jakichkolwiek produktów. PCH posiada w obecnej chwili w swych magazynach około 200 ton artykułów cukierniczych, którymi w okresie przedświątecznym obdzieli całe Pomorze. Dochodzi do tego jeszcze 400.000 sztuk budyniów, 150.000 proszków do pieczenia, 300.000 paczek cukru waniliowego, 100.000 różnego rodzaju aromatów, 350.000 różnego rodzaju przypraw Maggi'ego, 400 kg płatków owsianych górskich i tyleż dietetycznych i cała tona owsianego kakao.

Dla zwolenników ostrych przypraw PCH w miesiącu grudniu przeznacza 100.000 litrów octu i 150.000 paczek przypraw korzennych. Nawet najbardziej wybredne gospodynie bedą mogły sobie dogodzić, mając do wyboru olbrzymie ilości tłuszczów zwierzęcych, 50.000 litrów oleju, 38 ton drożdzy prasowanych, najlepszą mąkę pszenną i 30.000 kg syropu. Gdyby nie starczyło drożdży prasowanych PCH posiada jeszcze w rezerwie 300 kg drożdży suszonych, które w każdej chwili można będzie rzucić na rynek. Ciekawą innowacją jest sprzedaż pszennej mąki luksusowej w paczkach 1, 2 i 5-kilogramowych. Miasta wydzielone, które jako większe skupiska ludzi potrzebują szczególnie dużą ilość tłuszczów, otrzymają ponadto 6 ton „Ceresu". Pragnącym uczcić święto „przy butelce" PCH będzie mogło zaoferować 40.000 butelek wina owocowego i 5.000 butelek prawdziwego wina gronowego. Ponadto w najbliższych dniach w 73 sklepach detalicznych PCH na całym Pomorzu pojawią się bez ograniczeń konserwy rybne i mięsne.

Na to, by żadne miasto Pomorza nie odczuło w okresie przedświątecznym braków złożą się nie tylko rzeczywiście poważne zapasy towarowe PCH, ale także decyzja centrali, by w wypadku chwilowego wyczerpania artykułów w jednej miejscowości bez względu na koszty przerzucić je stamtąd, gdzie są one w nadmiarze.

Jeszcze w ciągu bież. tygodnia przybędzie do PCH w Bydgoszczy transport towarów importowanych. Na transport ten złożą się rodzynk. (pierwszy transport już został rozesłany do sklepów i rozsprzedany), śliwki, orzechy, ryż, daktyle, figi, pieprz, cynamon i wanilia, które łącznie z naszymi krajowymi konserwami i suszem warzywnym i owocowym potrafią zaspokoić najbardziej wybredne podniebienia. PCH przewidując szczególny popyt na kawę prawdziwą dokonała dodatkowych zamówień kawy ziarnistej dla Pomorza. Ponadto z nowym rokiem pojawi się w sprzedaży w sklepach detal. PCH „kawa brazylijska" którą stanowić będzie mieszanka kawy zbożowej z kawą prawdziwą.

A na koniec jeszcze jedna niespodzianka, którą PCH szykuje dla świata pracy: świąteczne paczki. Paczki w cenie od 60 aż do 2.000 zł posiadać będą 9 odrębnych kompletów słodyczy i delikatesów. Najtańsze zawierać będą słodycze, pierniki, budynie i orzechy, w droższych znajdzie się także kawa, kakao, rodzynki, figi i wino. Paczki te pomyślane są jako olbrzymie ułatwienie w organizacji obchodów gwiazdkowych i noworocznych w różnego rodzaju zakładach pracy, szkołach i instytucjach i dlatego też będą sprzedawane w 7 dni po dokonaniu zamówień zbiorowych przez zainteresowane instytucje w miejscowych placówkach PCH. Idąc na rękę zamawiającym PCH po uzgodnieniu ceny, jak też i zawartości paczek z zainteresowanymi instytucjami, może zmienić asortyment towarów zawartych w paczce według życzeń zamawiających. [z].



Bydgoszcz, Plac Teatralny w 1888

Co? gdzie? kiedy?

Czwartek, Okno w lesie. **Piątek**: Krzyk jarzębiny.

KINA — POMORZANIN: Życie dla nauki. WOLNOŚĆ: 14 lipca. ORZEŁ: Ali-baba i 40 rozbójników. GRYF: Grzesznicy bez winy. BAŁTYK: Pewnej nocy. POLONIA: Miasto westchnień.

Początek seansów Pomorzanin. **Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30 i 20.00.**

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9—16, w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

POMORSKI DOM SZTUKI — wystawy zbiorowe prac St. Łuczaka i T. Mokrzyckiego. Pokaz prac młodzieży ZMP i SP Państw. Liceum Technik Plastycznych.

DYŻURY APTEK do 10. 12 br. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42, „Przy Pl. Teatralnym" Armii Czerwonej 10.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: od 10—12 Zofia Rodziewicz, ul. Chodkiewicza 14.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Sobota, 10 grudnia 1949 r.

7,50 Program lokalny dnia 7,55 Wiad. miejscowe. 14,15 Przegląd prasy pomorskiej. 14,20 Koncert popularny z płyt. 14,45 — 14 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych „Józef Haydn". 19,15 Koncert muzyki operowej: orkiestra RP pod dyr. Arnolda Rezlera, Stefania Wawrzyńska — sopran.

JUTRO KONCERT SYMFONICZNY

Pod znakiem Chopina i Karłowicza

Piątkowy koncert w Pomorskim Domu Sztuki (godz. 20), jako nowe ogniwo „żywego wydania" przyniesie słuchaczom szereg nie granych dotąd w ramach chopinowskiego cyklu utworów Fryderyka Chopina. Koncert fortepianowy e-moll usłyszymy w wykonaniu znakomitej pianistki, nieocenionej chopinistki Marii Wiłkomirskiej. Wielką fantazję na tematy polskie oraz poprzedzonego „andante spianato" poloneza es-dur wykona z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej świetny i niezwykle popularny pianista Zygmunt Lisicki.

Wielkim zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyryguje — po raz pierwszy w Bydgoszczy — znakomity dyrygent Edward Bury. Oprócz utworów Fr. Chopina program wieczoru przynosi w jego interpretacji ciekawą uwerturę J. Elsnera do opery „Sułtan Ampun", oraz, jako punkt szczytowy koncertu — pierwsze w Bydgoszczy wykonanie niedokończonego, ostatniego poematu symfonicznego Mieczysława Karłowicza pt. „Epizod na maskaradzie".

BOKS W RESURSIE O GODZ. 20!

Dzisiejsze spotkanie bokserskie o mistrz. pomorskiej A-kl. między Unią (Włocławek) a Kolejarzem — Brdą (Bydgoszcz) odbędzie się w Resursie Kupieckiej nie o godz. 11, jak podano poprzednio, a o godz. 20.

Kalendarz jarmarków

Targi wielkie (jarmarki) na rok 1950 odbędą się w dniach: 3 stycznia, 7 lutego, 7 marca, 4 kwietnia, 2 maja 6 czerwca, 4 lipca, 1 sierpnia, 5 września, 3 października, 7 listopada, 5 grudnia.

Targi odbywać się będą na targowisku przy rzeźni w Bydgoszczy, ul. Gen Stalina 41.

JAJA NA ODCINEK „B"

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców podaje do wiadomości, że od 12—17 bm. wszystkie sklepy BSS wydawać będą po 3 jaja na odcinek „B" kart mlecznych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

INFORMACYJNE ZEBRANIE CECHU KAPELUSZNIKÓW I CZAPNIKÓW

W poniedziałek 12 bm. o godz. 15 odbędzie się w salce Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 10 zebranie informacyjne Cechu Kapeluszników i Czapników. Na porządku dziennym referat fachowy.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

W CHEŁMŻY zakończona została kampania cukrowa. Nie odstawione na czas zapasy cukrówki przekazane zostały do sąsiedniej cukrowni w Unisławiu, której kampania na skutek tego przedłuży się. W cukrowni chełmżyńskiej pracowało na 2 zmiany 1000 robotników.

Byliśmy tu 3000 lat temu!

Spojrzenie historii w oczy ludzi XX wieku

Drzwi wejściowe do „Gimnazjum Klasycznego" na Placu Wolności są dzisiaj na roścież otwarte. Na drzwiach widnieje afisz z ciekawym tytułem: „Pradzieje Pomorza" i dopisek, że wystawa mieści sie w auli na II piętrze. Wnętrze gimnazjum o „klasycznych" kolumnach i sztukateriach robi wrażenie bardzo zaniedbanego i potrzebującego na gwałt remontu... Na schodach spotykamy pierwsze wycieczki szkolne. Bilety na tę wystawę nie są potrzebne.

Wystawa ruszyła w objazd w dniu 1 września. Zaczęła od Inowrocławia i zwiedziła przez ten czas wszystkie wieksze ośrodki Pomorza. Dotychczas zwiedziło ją 73 tys. osób. Krótko przed Gwiazdką wystawa przerwie swe objazdy na pewien czas i przewodnik wraz z szoferem, którzy z nią wędruja po kraju, znajdą się ku swej radości na nieco dłuższy czas w domu, w Poznaniu.

W tej chwili przewodnik zaciera na tablicach ślady bytności dzieciarni, która kotłując miedzy tablicami pogladowymi jak niesforne stadko, zabrudza je, często je nawet zapisujac ołówkiem.

Na wystawie widzimy opisane i często produkowane na łamach pism rzeczy. Gablotki wystawy ustawione sa według naukowych czasokresów. Daja one jedyny w swoim rodzaju pogląd na prehistorie Pomorza i sa wspaniała lekcją życia odległego trwania „kamiennych" ludzi w otchłani wieków...

Tablice oznaczaja miejsce i czas. Tytułowane są popularnie, np. „Brąz wypiera kamień", „W obronie Ziemi Ojców" i prawdopodobnie z myślą o tych wszystkich, którzy się prehistorii nie uczyli, lub dla których była ona nauką żmudną, a dziś jest już tylko sensacją, z myślą o tych, których rece są czarne od pracy. Z nudnej „piły" prehistoria staje się interesujacą opowieścia o najeździe Scytów (około 500 lat przed Chrystusem). Najazd Scytów! W gablocie wystawy znajduje sie pod właściwą tablicą jedna maleńka strzała, pozostała po najeździe wojowników. Jej wymowa jest jednak olbrzymia. Ten grot jest jak żywe spojrzenie historii w oczy ludzi XX wieku.

Pierwsi ludzie na Pomorzu (do 2500 przed Chrystusem). Tablica robi silne wrażenie. Za szkłem gabloty toporek z rogu, kruszejacy ze starości. Czy możemy sobie wyobrazić te starość bez zamętu myśli? Wrażenie poteguja barwne obrazy (np. polowanie z włócznia na łosie, przy ognisku w borze). Obrazy te w sposób bardzo świadomy otwierają droge fantazji zwiedzajacych, pobudzaja ja do pracy i razem uczą. Jest to bardzo dobry pomysł organizatorów. Obrazom przede wszystkim i uplastycznionym fotografiom zawdzięczać należy nastrój, jaki udziela się młodzieży.

A za szkłem leżą groty. Za szkłem trwa cień wielkiego życia, które przemineło. Groty wynalezione na bojowych ścieżkach prapolskich wojowników. I oto czujemy powietrze „prehistorycznej przygody" tak wspaniałej, jak przygoda w wieku atomu... Obie są życiem.

Na fali dnia

O bezpieczeństwo życia

Koła związkowe i delegaci powiadomieni zostali przez Powiatowe Rady Związków Zawodowych o konieczności zaopatrzenia się w specjalne afisze, przygotowane na zamówienie Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie. Nie jest to błahy fakt, ani biurokratyczny wymysł. Te afisze są potrzebą palaca i tak samo ważna, jak każdy inny odcinek akcji socjalnej. Walczy sie za ich pomoca o bezpieczeństwo człowieka pracy i spełnianie jego codziennych zajęć.

Plakaty te przedstawiać będą w konkretny i przejrzysty sposób takie fakty i wypadki, które mogą wywołać niebezpieczeństwo pracy, lub zagrożenie życiu pracownika. Będą one widomym ostrzeżeniem.

Przeglądając bowiem statystyki, dochodzimy do wniosku, że olbrzymi procent wypadków — to skutek lekceważenia niebezpieczeństwa. Wypływa ono ze słabego uzmysłowienia sobie groźnych sytuacji. Dobrze więc, że podjęto tę akcję.

Kobiety pracujące na „zmianę" mogą się również uczyć szycia i trykotarstwa

Sekcja Szkoleniowa przy zarządzie grodzkim Ligi Kobiet w Bydgoszczy, która ma już swą ustaloną tradycję, organizuje w najbliższych dniach dalsze kursy.

Pierwszy — to trzymięsięczny kurs kroju i szycia, na który mogą się zgłaszać kobiety, pracujące na zmiany, gdyż kurs został w ten sposób rozłożony, że kursantki będą mogły uczęszczać jeden tydzień na kurs — przed południem (od 8—12), drugi tydzień na kurs popołudniowy (od 17—21). Lekcje odbywać się będą 3 razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki, po 4 godziny.

Poza tym uruchomiony zostanie kurs trykotarstwa dla początkujących na którym kursistki uczyć sie beda wyrobu pulowerów, rękawiczek, norweskich wzorów i innych ściegów. Ten kurs odbywać sie będzie we wtorki i czwartki od godz. 17 do 20 po 3 godziny.

Po zakończeniu kursów Liga Kobiet organizuje wystawę prac kursistek.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje zarząd grodzki Ligi Kobiet przy Al. 1 Maja 84.

Mały felieton

Jeszcze o fryzjerach

Kilka dni temu obchodziłem uroczyście jubileusz napisania setnego felietonu. Obawiam się jednak, że do dwustu nie dosięgnę, bo na 102-gim fatalnie wpadłem. Potknąłem się na fryzjerach.

A było to tak: siedziałem w redakcji i zastanawiałem się, kogo tu znowu oszkalować. Nagle ktoś wchodzi. Szczupły obywatel w szarym płaszczu. Spojrzał na mnie groźnie i pyta słodkim głosem:

— Przepraszam pana, czy to pan opublikował ów felieton o fryzjerach?

Chciałem się wyprzeć, ale zdradziło mnie głośne szczękanie zębów. Ze strachu oczywiście.

— Niestety, tak — odrzekłem i już chciałem dać nurka pod biurko, bo groźny obywatel gwałtownym ruchem sięgnął do kieszeni. „Pewnie po brzytwę!" — przeszło mi przez myśl. Na szczęście nie. Wydobył gazetę. Spiorunował mnie wzrokiem i mówi:

— To jest, proszę pana, wszystko nieprawda. Nie ma w Polsce fryzjerów, którzy używają nosów gości w charakterze trzonków do odwracania głowy, którzy wyrywają im włosy, obsypują pudrem i zamiast pracować, przyglądają się walce dwóch kundli. Takich fryzjerów nie ma! Ale koledzy mnie przysłali, bym pana zaprowadził do naszego zakładu, to postąpią tam z panem, według przepisu z pańskiego felietonu! Bo to skandal, proszę pana!

Na wszelki wypadek stanąłem bliżej drzwi i począłem mu mówić o poczuciu humoru. Przypomniał mi się nawet jeden autentyczny fakt z Wybrzeża. Pewne pismo codziennie zamieszczało na pierwszej stronie króciutki komunikat meteorologiczny. Komunikat ów to miał do siebie, że zawsze go trzeba było tłumaczyć na opak. Gdy zapowiadał słoneczną pogodę, mogłeś nie ruszać się z domu bez parasola i kaloszy, gdy twierdził, że padać będzie deszcz — upał był murowany! Nikt jakoś na te meteorologiczne figle nie zwracał uwagi, wreszcie nie wytrzymał nerwowo felietonista owego pisma, który, jak każdy zresztą felietonista, był facetem napełnionym octem, żółcią i goryczą. Nie wytrzymał i kropnął! No i co?

A no nic. Po prostu komunikat przestał się ukazywać, wydająca go bowiem instytucja (PIHM)... obraziła się na gazetę!

Oto klasyczny przykład braku poczucia humoru.

Podobna sprawa z moimi fryzjerami. Twierdzą, że taki wypadek nie mógł zaistnieć. Przypuśćmy, że zgoda. Podobne wypadki, mniej może jaskrawe, zdarzają się jednak. Fryzjer fryzjerowi nie równy. Prawem moim, jako felietonisty, jest przedstawienie pewnych faktów w karykaturze, pewne przejaskrawienie. Jeżeli widzę jakieś niedociągnięcia, jeśli spostrzegam jakieś usterki, nie tylko prawem, ale obowiązkiem moim jest ich napiętnowanie. Nawet z retuszem. W tym bowiem wypadku cel uświęca środki. A celem mego felietonu było pokazanie fryzjerom pewnych niedomagań, które mimo, ogólnie biorąc, wysokiego poziomu zawodowego naszych mistrzów pędzla i nożyc występują jeszcze w niektórych miejscowościach i w niektórych zakładach. Nie będę tu czynił obliczeń arytmetycznych, ale przypuśćmy, że w felietonie, o którym przez cały czas mowa, był tylko 1 proc. prawdy — wystarczy. Miałem obowiązek felieton ten napisać.

Nie chcę być źle zrozumiany. Powodem tego, że piszę to wszystko, nie jest bynajmniej fakt, iż lękam się, by mnie przy najbliższej okazji, któryś z fryzjerów nie zarżnął brzytwą. Wcale nie. Chodzi mi o co innego. O to, aby czcigodni cyrulicy nie czuli się generalnie zaatakowani i aby nie zachowywali się, jak ów PIHM z Gdyni który tak się obraził na gazetę, że aż przestał jej nadsyłać komunikaty meteorologiczne!

Miejcie panowie poczucie humoru i uszanujcie prawo felietonisty do silnego wyretuszowania nawet drobnych usterek życiowych!

To wszystko, co miałem jeszcze do powiedzenia w tej sprawie. Kłaniam się i wysiadam.

Jur

Czytelnicy mają głos

Szanowna Redakcjo!

Zdumiony jestem treścią notatki w dziale „W krzywym zwierciadle" (Nr 337 IKP) na temat rzekomo wzorowej obsługi w warszawskiej Gospodzie Ludowej w „Polonii" i przeciwstawienie jej mało sprawnej służby w gospodach bydgoskich.

Sądzę, że taka opinia może być tylko wynikiem nieporozumienia lub oparta na przypadkowej jednorazowej obserwacji.

Jestem mieszkańcem Warszawy i jako taki znam tamtejszą „Polonię", z racji zaś swych obowiązków służbowych bywam w różnych większych miastach Polski i oczywiście odwiedzam miejscowe gospody ludowe, mogę więc wyrobić sobie pewien osąd ogólny i ustalić nawet pewną skalę porównawczą w ocenie pracy tych zakładów.

Stwierdzam zatem iż pod względem obsługi najgorszą jest łódzka „Tivoli" (służba niegrzeczna i niechlujna), zaraz za nią zaś postawić można warszawską „Polonię" (obsługa niegrzeczna, powolna, z manierami pseudo-„wielkopańskimi"), natomiast właśnie wyjątkowo przyjemnie byłem uderzony pracą pań i panienek z bydgoskiej „Centralnej" („Gastronomii" nie znam). Oby wszystkie gospody ludowe miały taką obsługę jak miejscowa „Centralna": estetycznie, czysto ubrane, nadzwyczaj sprawnie pracujące, grzeczne, dyskretne itp.

Podkreślam jeszcze raz, że nie rozumiem powodu, treści ani wniosków autora notatki!

Natomiast nie zwrócił on uwagi na istotne mankamenty tejże „Centralnej": kuchnia niezbyt smaczna, porcje zbyt małe, ceny obiadów klubowych zbyt wysokie (157 zł., podczas gdy w Warszawie i Łodzi, gdzie naogół jest drożej, kosztują 135 zł.).

To są istotne braki!

Łączę wyrazy poważania

T. Ł.

BLOK lewicy otrzymał jeden mandat w austriackiej Radzie Związkowej (Wyższa Izba Parlamentu Austriackiego). Przedstawicielem bloku lewicy w Radzie — będzie wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych — Fiala. Dotychczas blok lewicy nie był reprezentowany w Radzie Związkowej.

TABELA WYGRANYCH 7 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia V-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 2696 5047 10777 31704 97447.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 14082.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1163 11453 26693 36550 40839 88912.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 16106 19778 21599 26713 45498 45691 57869 68843 71414 72663 74655 79844 81999 93496 94852 98283.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2097 3876 3898 8651 9551, 13681 21250 21807 28171 32629 34263 37581 45882 47523 47527 53215 53657 55885 56248 57712 57741 59238 64635 68839 68972 69339 73907 74435 74713 79788 80922 83519 85122 86621 87370 91602 92421 96846.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 113 155 906 959 1380 1471 1962 2367 2662 3114 4415 5221 5790 6439 7188 7317 7943 8524 8806 9148 9302 9599 9954 10349 10440 10449 10515 10946 11662 11755 13232 14465 14621 14704 15329 15435 15620 16184 17824 18037 18419 19493 19680 19835 20103 20750 20677 20896 20929 21701 22055 22467 22878 23662 23916 24206 24461 25150 26288 26800 27976 28836 29039 29091 30500 30838 31383 32242 32567 32717 33736 36053 36806 38623 39571 40341 42899 44953 48187 48571 49188 50466 51004 51008 51727 52873 52943 53052 53078 53408 53608 53851 54547 56734 57491 58396 58591 59180 59251 59581 61041 61731 61899 63609 64203 64757 65375 66417 66745 67265 67605 68550 68721 68793 69807 71169 72750 73061 73257 73257 73297 73450 74345 75066 75230 75870 76827 76858 77782 77875 78321 78928 82499 82545 83213 83678 85183 85433 86651 86820 86900 87005 88782 89083 89086 90114 91149 91833 92008 92105 92787 92907 92956 93189 93473 93736 93812 93946 94404 94492 95782 95893 96255 96471 97756 98177 98227 98934 98941 99632 99769 99789 99892 99956.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 55 84 263 352 406 9 23 87 534 97 639 51 76 707 79 98 837 76 914 92 1011 40 103 90 268 85 303 25 39 45 95 8 420 65 76 9 585 699 706 25 9 783 90 2 912 53 5 2042 59 87 123 36 45 208 27 424 507 89 612 48 68 98 738 938 68 3067 72 212 51 67 402 15 20 501 4 18 35 80 658 727 77 84 838 912 38 4059 126 38 50 243 383 409 70 9 481 6 509 94 633 59 88 704 7 91 893 7 900 57 5048 73 90 151 2 70 2 301 17 36 47 78 93 490 2 502 48 638 726 801 23 50 80 8 6052 110 4 41 57 291 384 533 47 699 730 40 3 8 58 62 823 52 60 96 7046 8 62 118 55 9 79 269 310 90 410 59 536 90 648 708 33 47 68 827 49 81 94 946 7 55 8 8003 20 72 94 106 65 201 26 306 53 71 487 543 63 83 615 45 117 52 6 48 65 902 51 96 9033 53 9 70 2 97 133 226 85 341 57 69 89 98 400 36 680 752 8 87 824 84 961 10035 55 93 193 243 77 365 451 570 691 734 50 844 76 918 20 11150 203 390 9 500 629 851 64 88 944 8 60 82 99 12163 92 265 546 60 629 98 702 56 65 97 872 93 910 91 13066 36 53 163 97 584 617 60 825 76 911 29 35 56 14094 102 44 311 2 24 30 42 97 402 17 29 59 526 42 654 909 78 93 15004 12 57 99 139 82 4 225 39 88 97 356 88 453 510 24 46 617 54 712 65 91 857 913 52 16029 54 80 185 284 91 305 53 470 581 671 9 718 77 90 821 51 921 17035 57 100 23 58 72 7 8 83 241 306 62 78 85 433 92 521 59 602 56 72 84 97 746 72 91 916 53 95 18027 47 192 260 349 50 98 415 17 76 534 535 44 613 79 87 881 900 5 19110 63 341 70 403

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Prenumerata miesięczna IKP
kosztuje tylko 120 zł

Ostrzeżenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ostrzega przed kupnem niżej podanych instrumentów geodezyjnych nie zwróconych PKP przez ob. Strzyżewskiego Władysława, który samowolnie oddalił się z pracy:

Teodolit	firmy	„Phv" - Nr 5509
Niwelator	firmy	„Paul" „Polikeit" Nr 14173
Niwelator	firmy	„Carl Zeiss" typ „D" Nr 51646 (wraz ze statywem Nr 122)
Planimetr	firmy	„Wichmann" - Nr 3549, w futerale - Nr 1192
Taśma stalowa	firmy	„O. Fennel" Nr 12423 - dług. 20 m.

3377

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy!

Co grają w teatrze

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA", Łódź, Piotrkowska nr 243
W święto dn. 8 grudnia br. i dni następne
W poniedziałki nieświąteczne teatr nieczynny 3379
„PTASZNIK Z TYROLU" Operetka w 3-ch aktach
Bilety do nabycia w kasie teatru od g. 10 do 15 i od 17

Teatr Lalek „ARLEKIN" Łódź, Piotrkowska 150
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17,15 widowisko masek i lalek pt.
„Wesoła Maskarada"
W niedziele i święta 2 widowiska o godz. 15 i 17.15
Kasa czynna od godz. 10 rano 3380

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, 11 Listopada 21 — tel. 150-36 3378
Codziennie o godz. **19-tej** w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich
„Przełom" sztuka w 4-ch aktach, Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.
Inscenizacja i reżyseria Karol Adwentowicz, scenografia Zenobiusz Strzelecki. Kasa czynna od 10—14 i od 16-tej. W poniedziałki teatr nieczynny. Kierownicy socjalni proszeni są o zamawianie biletów zbiorowych wcześniej

Teatr Komedii Muzycznej „OSA" — Łódź, ul. Traugutta 1
(Sala dawnej „Syreny") — tel. 272-70
Dziś w święto o godz. 19.30 pełna humoru i dowcipu komedia radziecka pt. 3381
„Wzywa Was Tajmyr"
aut. Isajew i Halicz. z udziałem całego zespołu. Kasa czynna od godz. 10

Worki kupuje
stare, również podarte, jutowe i papierowe, oraz jutę z opakowań
Poznańska Wytw. Wyr. Jutowych, E. Szulc
Poznań, ul. Przemysłowa 33, tel. 18-45

PROTEZY NÓG I RĄK **APARATY — GORSETY** ORTOPEDYCZNE **PASY** PRZEPUKLINOWE I BRZUSZNE wykonuje
Pracownia ortopedyczno-bandażownicza
Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi nr 19, tel. 19-41
jeden przystanek tramwajowy od dworca kolejowego
(Dawniej Al. 1 Maja nr 22) 3384

Do naszych Inserentów!

Przypominamy, że ogłoszenia w IKP do numeru na

złotą niedzielę

przyjmujemy **codziennie do dnia 16. 12. 1949 godz. 17-tej.** A do numeru

gwiazdkowego

który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości i ze względu na swoją treść stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — przyjmować będziemy **codziennie do 22. 12. godz. 12-tej.** 3349

ADMINISTRACJA ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, PIĄTEK, 9 GRUDNIA 1949 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokronika. 14.20 Audycja dla wsi: pogadanka pt. „Tucz mięsno-tłuszczowy" opracował Feliks Mały. Gawęda na czasie w opracowaniu Władysława Dunarowskiego. 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 Audycja z cyklu „Pogadanki morskie". 15.10 Z życia pionierów bułgarskich. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Dym" M. Konopnickiej. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja S. P. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Melodie świata. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja satyryczna „Szpilki". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 O nabożnym pielgrzymie — farsa średniowieczna Adama Polewki. 21.20 Muzyka taneczna. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Wełnę owczą korzystnie wymienia na włóczkę i kupuje 3326
Z. WIŚNIEWSKI i S-ka
Bydgoszcz, Wyzwolenia 1. Tel. 11-26

NAUKA

Trzy miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. (3317

SPRZEDAŻ

Sypialnię nową sprzedam. Bydgoszcz Gen. Stalina 25/2a (w podwórzu). (7239

Lekarskie narzędzia strzykawki 20 cm „Record" okazyjnie sprzeda firma: Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 19 (róg Łokietka) tel. 19-41. (3385

KUPNO

SREBRO
złom, monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88
„NEOCHEMIA" Laboratorium Chemiczne
Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 Dojazd tramwajem 3, przystanek — ul. Krakowska. 3313

Srebro złom monety, stale skupują Zakłady Fotochemiczne nr 2. Bydgoszcz, Garbary 3. (3277

HUMOR



— Doktorze, proszę szybko o radę przeciw wzdęciu brzucha! Unoszę się już cały w powietrzu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-11620